

Reinkarnacja

Kulapathi E. Krishnamacharya

Wykład, Genewa, 18.10.1981

Reinkarnacja

Kulapati E. Krishnamacharya, wykład, Genewa 19.10.1981

Mam dziś mówić o kilku aspektach reinkarnacji czy też ponownych narodzin. W pewnych częściach globu ludzie znają te pojęcia. Niektórzy ludzie sądzą, że są to tylko wierzenia, albo religijne zabobony. Z czasem ludzie dowiedzieli się o ewolucji na Ziemi. Pojawienie się Darwina i jego następców raz jeszcze wprowadziło teorię ewolucji. Wielu naukowców poprawiało Darwinowską teorię. Nawet teraz w teorii Darwina pozostaje sporo nierozwiązanych problemów. Wciąż jeszcze należy wyjaśnić wiele rzeczy i wypełnić wiele luk. W międzyczasie rozwinęła się nauka spirytualizmu ze wszystkimi swymi gałęziami. Stopniowo uzupełniła brakujące elementy w teorii ewolucji. Dzięki czołowym myślicielom świata zapelnione zostały luki w teorii ewolucji i mamy teraz samowystarczającą teorię. Teoria zawiera 3 aspekty: teorię ewolucji, teorię reinkarnacji i teorię karmy.

Wszystkie trzy aspekty razem wzięte tworzą samowystarczającą naukę, a ludzie, którzy ją rozumieją, nie patrzą na nią w świetle wierzeń religijnych. To nie jest wierzenie, to jest prawda naukowa. Z pomocą zdrowego rozsądku rozumieją to ci, którzy zachowują obiektywną postawę. Dla tych, którzy poddali się duchowej dyscyplinie, jest to sprawa doświadczenia. W oczach prawdziwego naukowca jest to prosta prawda naukowa. Są więc ludzie, którzy w to nie wierzą, są ludzie, którzy to rozumieją i w to wierzą, są też tacy, którzy w to wierzą, choć tego nie rozumieją. Są również ludzie, którzy mają własne fantastyczne teorie. Naszym celem jest dziś pozbieranie prawdziwych teorii, rozumianych przez tych, którzy mają zdrowy rozsądek i doświadczenie w praktykach duchowych.

Niektórzy ludzie wierzą, że dusza może się urodzić jako istota ludzka lub jako zwierzę. Wiele razy rodzimy się jako zwierzęta, a istoty ludzkie są rezultatem naszej karmy. Ci, którzy robią dobre uczynki, rodzą się jako istoty ludzkie, ci, którzy robią złe uczynki, rodzą się jako zwierzęta lub owady. Z punktu widzenia moralności teoria może wydawać się dobra, ale jest to teoria na wpół zmyślona lub fantastyczna. W jaki sposób zwierzęta mogą zdecydować, że chcą się urodzić jako istoty ludzkie, gdy robią dobre uczynki, a unikają złych?

Niektórzy w Indiach wierzą, że mężczyźni rodzą się tylko jako mężczyźni, a kobiety jako kobiety; również na Zachodzie spotkałem ludzi, którzy w to wierzą. To też nie jest prawdą, ponieważ płeć męska czy żeńska to tylko biologiczne udogodnienia ciała fizycznego mimo, że wielu z nas jest uwarunkowanych przez płeć. Ten ogrom emocji i romantyzmu odczuwany przez królestwo biologiczne wobec płci żeńskiej i męskiej jest danym przez naturę instynktem. Natura zatem nie zna podziału na dusze męskie i żeńskie. Wybór zależy od tego, jaki duchowy trening jest dla duszy potrzebny. Natura uczy nas różnych rzeczy. W zależności od tego, czy urodzimy się kobietą, czy mężczyzną, uczymy się różnych aspektów życia, znajdujących swe doskonałe ucieleśnienie w macierzyństwie i ojcostwie. Ponieważ oba te aspekty muszą być przez dusze udoskonalane, jasne jest, że każdy z nas wiele razy rodzi się jako kobieta i wiele razy jako mężczyzna. Ponieważ natura chce, abyśmy rozwijali się we wszystkich wymiarach, męskim i żeńskim, to w zależności od potrzeby naszej ewolucji rodzimy się jako istota żeńska lub męska. Stąd nieprawdą jest, że dusze męskie rodzą się jako mężczyźni, dusze żeńskie jako kobiety. Naturalną sprawą jest, że istoty męskie interesują się bardziej żeńskimi, natomiast istoty żeńskie interesują się bardziej mężczyznami. Jest to naturalny instynkt, a powodem tego musi być dodatkowo rozwój temperamentu człowieka. Ponieważ natura wymaga wielowymiarowego postępu, pomiędzy obiema płciami istnieje potrzeba przyciągania się. Cała Ziemia ma swą własną oś działającą z pomocą obu biegunów

magnesu; gdzie tylko trzeba, natura wprowadza to dziwne zjawisko biegunowości (tj. przyciągania się i odpychania). Fizyczne komórki męskie przyciągają żeńskie, a fizyczne komórki żeńskie przyciągają męskie. Natura potrzebuje reprodukcji. Jeśli starannie obserwujemy wszystkie te zjawiska, zrozumiemy, że musimy rodzić się zarówno jako kobieta, jak i jako mężczyzna. Jeżeli mamy rozwijać naturę matki, rodzimy się, aby grać rolę żony, jeśli mamy rozwijać naturę ojca, rodzimy się jako mąż. Zatem jeżeli jesteśmy niedojrzali, gramy rolę męża i żony; jeśli jesteśmy dojrzały, uświadamiamy sobie ojcostwo lub macierzyństwo. Tego oczekuje od nas natura. W zależności od potrzeb naszej ewolucji możemy się w następnym wcieleniu urodzić jako istota żeńska lub męska. Niektórzy ludzie sądzą, że rodzimy się raz jako mężczyzna, raz jako kobieta. Jest to prawdopodobne, ale nie należy z tego robić reguły. Jest prawdopodobne, że osoba poświęcająca dużo uwagi życiu seksualnemu będzie myśleć o płci przeciwnej, i że przyjmie tę płć przy następnych narodzinach. Jest takie prawdopodobieństwo.

Inna błędna koncepcja, znana w Indiach mówi, że para małżeńska w następnym wcieleniu będzie również małżeństwem. W ponad 80% przypadków w Indiach małżeństwo jest wynikiem wzajemnej identyfikacji dusz. Z wyjątkiem nielicznych mężczyzn stojących nisko w ewolucji, nie ma miejsca na myślenie o ponownym małżeństwie. Typ uczuć małżeńskich przeciętnej pary w Indiach jest czymś, co nie jest łatwo rozumiane na Zachodzie. Stosunki takie powodują, że przeciętny Hinduś myśli, że mąż i żona znów rodzą się jako mąż i żona. Jest to tak samo jak z teorią o tym, że mąż i żona muszą pracować w tym samym miejscu. Nie zawsze jest to możliwe. Natura ma swe własne sposoby. Mąż i żona, ojciec i syn, matka i syn, brat i brat – wszystkie te relacje są uwarunkowane przez jedne narodziny i nie ma tu żadnej ciągłości. Naturę interesuje postęp, a nie sentymety. Jest to przygotowawczy trening do miłości. Procedury natury zawsze opierają się na czymś postępowym. Natura chce rozszerzać świadomość. Celem jest stopniowy postęp świadomości, podobnie jak kwitnienie kwiatu. Natura grupuje i reorganizuje w taki sposób, że ludzie o różnych naturach dzielą doświadczenia. Mogą wtedy rozwijać wszystkie wymiary świadomości. Wyeliminujemy więc fałszywe i nierozsądne poglądy.

Dochodzimy teraz do pozornie naukowych argumentów: niektórzy wierzą, że teoria ewolucji i teoria reinkarnacji są ze sobą związane w taki sposób, że nasze zachowanie w tym życiu pozwoli nam zrozumieć następne życie. Niektórzy wierzą, że mogą znać swe poprzednie wcielenia. Przeprowadza się pewne eksperymenty i wiele jest emocji w teoriach i konkluzjach na ten temat. W stanie hipnotycznym lub w transie zaczyna się wymyślać przeróżne historie o poprzednich wcieleniach innych osób. W ciągu ostatnich 40 lat stało się to na Zachodzie bardzo powszechne. Osiągnęło to tak śmieszne rozmiary, że np. pewna pani dzwoni w środku nocy do swego znajomego i mówi: „Odkryłam właśnie wielką prawdę. Zrozumiałam, kim byłeś w poprzednim życiu. Byłeś Izaakiem Newtonem”. Jej przyjaciel martwi się, bo jeśli miałby zaakceptować, że był Izaakiem Newtonem, to ludzie zapytaliby go jutro o Prawa Newtona. A on jest w tym życiu bardzo słaby w rachunkach.

Inna pani spotyka młodego mężczyznę i mówi: „Odkryłam o tobie coś miłego. W ostatnim życiu byłeś moim mężem. Na to mężczyzna: „Jeśli nawet? I co z tego?”. Nie miała na to odpowiedzi.

W Indiach opowiada się zabawną historię. Pewien człowiek przyszedł do sannjasina i zapytał, jak może dowiedzieć się czegoś o poprzednich wcieleniach. Mnich powiedział mu, że jest to niebezpieczne. „Ale ja chcę”, należał ów człowiek. Mnich podał mu więc odpowiednią mantrę. Po 24 godzinach człowiek ten miał pewną wizję – zobaczył swą żonę z poprzedniego życia. Obecnie była żoną innego młodego mężczyzny. Para ta pojechała motocyklem do kina. Człowiek ów zobaczył to i poczuł wielką zazdrość. Poszedł za nimi, zapominając, że chodziło o jego poprzednie życie. Był w transie. Wściekł się więc na osobę, która zabrała „jego żonę” na film. Wszedł od razu do kina i usiadł obok „swej

żony”. Na to prawdziwy mąż wziął go za kołnierz i dał mu kopniaka. Wtedy mężczyzna obudził się z transu i wrócił do domu do swej obecnej żony, aby żyć w spokoju.

Historie takie świadczą o tym, że ludzie mają o reinkarnacji różne wyobrażenia. Bez wątplenia istnieje wiele powiązań między teorią karmy i reinkarnacji.

Obecne życie i jego wydarzenia mają być następstwem naszych wcześniejszych uczynków. Na przykład, jeśli źle kogoś potraktowałem w poprzednim życiu, teraz ja będę źle potraktowany. Jeśli skrzywdziłem kogoś w poprzednim wcieleniu, jest to zarejestrowane w pamięci. Pamięć tę przechowują w sobie pewne tkanki ciała, tak, że urodzę się ze słabszymi tkankami w jakiejś części ciała. Wskutek tego będę miał w tej części nieuleczalną chorobę. Jest to ułamek wiecznej prawdy o prawie reinkarnacji, ale nie jest to jeszcze cała prawda.

Jeśli rodzimy się jako rezultat poprzednich uczynków, to co spowodowało pierwsze narodziny? Nie ma na to odpowiedzi. Zatem i ta teoria nie jest doskonała. Poza tym prawo reinkarnacji nie ma nic wspólnego z teorią o wędrówce dusz. Otóż, czego uczą nas Mistrzowie mądrości: cały system słoneczny jest rezultatem serii reakcji łańcuchowych, których elementem są narodziny i rozwój planet. Nasza Ziemia jest częścią systemu słonecznego. Na swe własne serie reakcji łańcuchowych zachodzących przy tworzeniu i rozwoju masy Ziemi. Nierozsądne jest twierdzenie, że masa Ziemi jest sumą pewnych minerałów. Musi istnieć jakaś świadomość, która przygotowuje te minerały. W przeciwnym razie minerały nie mogłyby połączyć się w planetę zwaną Ziemią i pozostawać zwartą masą jako nasz glob. Ziemi glob nie może sam obracać się wokół własnej osi – jest to ruch jednolity. Nie może też krążyć wokół Słońca dając w efekcie pory roku. Wszystko to dowodzi, że istnieje zespół inteligencji tworzących Ziemię. Są to tzw. Dewy, a ich świat nazywa się Królestwem Dewów. To one czuwają nad reakcjami łańcuchowymi zachodzącymi w materii Ziemi. Jeśli rozumie się całą spirytualistyczną teorię ewolucji, minerały Ziemi wykazują reakcję łańcuchową ewolucji. Na ciała ciekłe, stałe i gazowe działa żar Słońca i wieczne ciepło Ziemi. Trwa wielki eksperyment świadomej metalurgii. Trwa wielki eksperyment magnetyczny, a na Ziemi produkuje się dużo elektryczności. Jest to wielkie laboratorium, w którym dokonują się reakcje łańcuchowe ewolucji. Chodzi tu o ewolucję atomów minerałów, atomów roślin, dusz zwierzęcych i dusz ludzkich. Wszystko to dzieje się dzięki stopniowemu wzrostowi świadomości. Świeca świadomości rośnie dopóty, dopóki nie znajdziemy się na Ziemi jako istoty ludzkie. Nawet później każdy z nas musi się rozwijać. Stąd konieczność reinkarnacji i w rezultacie jako istoty ludzkie rodzimy się wiele tysięcy razy.

Za każdym razem jesteśmy oczyszczeni z doświadczeń i mamy możliwość postępować lepiej. Wolno nam czynić rzeczy, ponieważ nasze uczynki wymagają myślenia i rozumienia. Myślenie i rozumienie będą ulepszone, gdy pozwoli się nam robić więcej rzeczy.

Wiele uczymy się dzięki otoczeniu, wiele też uczymy się poprzez doświadczenie. Wszystko, czego się uczymy, gromadzi się w naszych komórkach mózgu jako pamięć. Kiedy tracimy ciało, tracimy też wszystkie zapisy pamięci. Nie pamiętamy żadnych szczegółów. Jednocześnie nasza pamięć sporządza ze wszystkiego mikrofilmy. Pamięć tę zachowamy w formie zasad-nasion. Nie powinniśmy się obawiać, że wszystko, czego się nauczyliśmy, jest stracone, ponieważ nie wszystko jest nam potrzebne; i tak, jak co pięć lat pali się dokumenty biurowe po zrobieniu koniecznych mikrofilmów, tak samo wszystkie nauki i sztuki, których się nauczyliśmy i wszystkie informacje, jakie zebraliśmy i przechowywaliśmy – będą bezlitośnie spalone. Rezultat naszych doświadczeń przechowuje się jako jakość naszej inteligencji, przy czym sama inteligencja jest również palona. Zachowują się potencjalne możliwości inteligencji, podobnie jak nasienie banana zachowuje wszystkie części wielkiego bananowego drzewa. Pamięć przechowywana jest zatem jako potencjalne możliwości, które – w razie potrzeby – mogą ponownie zakiełkować. Stosownie do tych potencjalnych możliwości znów rodzimy się na Ziemi, a

nasza obecna osobowość to nic innego, jak kiełkowanie wszystkich naszych byłych możliwości potencjalnych. Dlatego właśnie trudno jest zmienić czyjąkolwiek osobowość. Można zmienić wierzenia, religię czy partię polityczną. Prawie nigdy nie można zmienić indywidualności i osobowości. Są jak podpis i ręczne pismo osoby, dzięki którym możesz ją zidentyfikować. Jak możesz zidentyfikować przyjaciela? Nie poprzez jego twarz, bo jeśli widzisz go po piętnastu czy dwudziestu latach, jego twarz i rysy bardzo się zmieniają. Przedtem miał piękne, jedwabiste włosy, a teraz jest jak księżyc w pełni, zupełnie łysy. Ale jeśli mu się przyjrzyj, już po chwili powiesz: „Witaj, jak się masz?” Rozmawiasz z tym samym człowiekiem, będziesz go mógł rozumieć tylko poprzez jego naturę i osobowość, a nie jego wygląd fizyczny. Mówiąc wprost nie można zmienić osobowości. Jest ona sumą wcześniejszych doświadczeń i zachowań.

Potrzebujemy czasu, aby zrozumieć, że wiele razy nie prowadzimy sensownego życia. Potrzebujemy czasu; aby zrozumieć, czym jest życie. Gdy kończy się nasze dzieciństwo i osiągamy młodość, jest nad nami chmura emocji. Przeszkadza zrozumieć prawdę – podobnie, jak nie widać Słońca w pochmurny dzień. Przez dużą część naszej młodości kierujemy się emocjami, a nie rozumieniem. Wskutek tego nadużywamy ciała i umysłu postępując według naszego gustu, a nie według potrzeb, gdy chodzi o jedzenie, picie, seks i rozrywki. Dlatego ciało jest bardzo zniszczone, jeszcze zanim osiągniemy pewne rozumienie.

Natura dała nam śmierć i narodziny, ponieważ chce nam dać świeże ciało. Za każdym razem otrzymujemy nowe ciało. Wiele razy dostajemy to w taki sposób, że możemy wykorzystać potencjał naszych doświadczeń i zachowywać się lepiej. Kiedy już raz zrozumiemy cel, nie potrzebujemy ciała. Nazywamy to uwolnieniem lub Nirwaną. W każdym okresie życia robimy pewne rzeczy i angażujemy się w różne sytuacje. Musimy oczyścić się z tego zaangażowania i dlatego wiele naszych narodzin okupionych jest zapłatą. Próbuąc zapłacić za wcześniejsze uczynki wrostamy emocjonalnie i stwarzamy nowe komplikacje; stąd ponowna potrzeba oczyszczenia się z nich. Tak więc śmierć i narodziny następują tyle razy, aż oczyścimy obecne uczynki. Będziemy wtedy w stanie zrozumieć, czym w rzeczywistości jest życie. Cel ewolucji będzie spełniony. Reinkarnacja to część reakcji łańcuchowych zachodzących na Ziemi. Prawdziwą przyczyną narodzin na Ziemi są reakcje łańcuchowe planety, a nie tylko nasze wcześniejsze uczynki. Te same reakcje łańcuchowe popychają nas naprzód w celu wypełnienia wielkiego planu Ziemi. Istnieje plan wzrostu świadomości na Ziemi. Zgodnie z nim stworzeni jesteśmy jako iskierki świadomości. Każda iskierka ma swój wehikuł (ciało) złożony z różnych warstw. Owe warstwy zwiemy ciałem, umysłem itd. Za każdym razem odrzucamy stare wehikuly, a przyjmujemy nowe – zgodnie z planem Ziemi. Zauważmy, w jaki sposób nurt rzeki wpływa na wodę w jej kanałach. Podobnie – według planu Ziemi stwarzani jesteśmy i produkowani w królestwie ludzkim. I znów rodzimy się zgodnie z wielkim planem.

Zrozumienie siebie dzieli się na 2 części. Przede wszystkim nie umiemy rozwiązać problemu ewolucji i znów musimy się rodzić. Jeśli wierzę, że mam własne życie, i jeśli ty wierzysz, że masz własne życie - relacje będą zupełnie inne. W ten sposób każdy ma swój własny sposób życia, wierząc w oddzielne narodziny i odrodzenia. Zrozumiemy potem, że istnieje ocean świadomości; że każdy z nas żyje w nim jako fala indywidualnej świadomości. Istnieje wciąż warstwa świadomości, w której wcale nie jesteśmy oddzieleni od innych. Jesteśmy oddzieleni w umyśle. Podałem wam wczoraj przykład o tysiącu butelkach zanurzonych w rzece. Każda butelka ma własną wodę, ale wszystkie butelki zanurzone są w tej samej wodzie. Jest w nas wszystkich jedna świadomość i jedno życie, w którym istniejemy. Jednocześnie – podobnie, jak każda butelka ma swą własną wodę – w naszych umysłach mamy oddzielne istnienie. Owo oddzielne istnienie tworzy lęki i zazdrość, właśnie z powodu tej oddzielności. W rezultacie żyjemy bezradni jak sieroty albo bezdomni żebracy, z naszymi obawami o innych i naszą przyszłość, z naszymi

podejrzeniami i złościami. Stąd biorą się niedola i troski. Dopóki nie przemienimy tego w świadomość jednego życia, nie ma mowy o szczęściu.

Celem natury jest, abyś zrozumiał owo jedno życie. Masz żyć w prądzie powszechnej świadomości. Jeżeli zaczynasz to rozumieć, życie staje się miłością. Będzie w tobie tylko miłość do innych. Miłość jest łącznikiem. Nic cię nie obchodzi zachowanie innych. Natura kieruje nas ku celowi i stąd cel reinkarnacji prowadzi nas ku takiemu przeznaczeniu. Powszechne życie i powszechna świadomość jest tym, co nazywamy „duszą”. Każdy z nas jest duszą. Ale nie jest to „moja dusza”, czy też „twoja dusza”. To nasza ignorancja powoduje, że myślimy „Ja mam duszę, ty masz duszę”. Oddzielność myśli jest obiektywnością prowadzącą do umysłu. Dusza prowadzi do jedności. Gdy zaczynamy rozumieć i doświadczać świadomości duszy, zaczynamy żyć życiem grupowym.

Znana będzie egzystencja grupowa. Zrozumiecie, że każdy z nas istnieje we wszystkich innych osobach. Zrozumiecie jasno to misterium. Gdy raz już osiągniecie ten stan, będziecie mogli doświadczać całej Ziemi. W tym stanie niepotrzebna jest dalsza ewolucja. Nie będzie już kolejnych narodzin. Zacznesz żyć w jedności ze wszystkim, co jest na planecie.

To, co się odradza, to nie dusza lecz osobowość. Po każdym narodzinach kiełkują w niej umysł i pięć zmysłów, a rosnące w łonie matki nowe ciało powstaje z tych samych minerałów ziemskich. Owe ciało, umysł i zmysły zostaną w chwili śmierci odrzucone, ale zarodek przechowywany jest jako substancja niematerialna. Z nasienia rośliny wyrasta znów ten sam kwiat. Również umysł, zmysły i ciało kiełkują ponownie. Za każdym razem budzimy się w umyśle, zmysłach i ciele. Inteligencja będzie się rozwijać, następują doświadczenia, a my mamy rozpoznać światło naszej indywidualności i osobowości.

Po kilku wcieleniach pojawia się w nas pytanie „Kim jestem?” Przez kilka wcieleń odpowiadać sobie będziemy: „Jestem moim ciałem”, potem „Jestem moim umysłem”. Po jakimś czasie zrozumiemy, że jesteśmy inteligencją. Jeszcze później zrozumiemy, że jesteśmy poza naszą inteligencją, że jesteśmy naszą naturą. Stopniowo, w miarę kolejnych wcieleń, będziemy mogli rozumieć siebie i poznać sztukę wycofywania się do naszego prawdziwego Ja. Nasze ciało, umysł i zmysły promieniować będą światłem, my zaś będziemy żyć jako światło, jako to, czym naprawdę jesteśmy. To właśnie mówią nam o teorii reinkarnacji stare Indyjskie Pisma Święte. Tak naprawdę to tylko Karma Ziemi jest przyczyną kolejnych wcieleń. Karma jest dwójakiego rodzaju: Karma Boska i indywidualna. Karma Boska jest planetarnym dziełem Ziemi. Zawiera reakcje łańcuchowe Ziemi i powoduje, że powstają kolejne fale istot ludzkich. Produkuje nas w grupach i reinkarnujemy się w grupach, nie jako indywidualności. Na przykład nasze spotkanie i wspólne spędzanie czasu dowodzi, że wiele razy rodziliśmy się w tym samym czasie. Nie znaczy to, że każdy z nas musiał spotkać każdą inną osobę we wcześniejszych wcieleniach, ale dowodzi to, że wiele razy żyliśmy na Ziemi w tym samym czasie z kilkuletnią różnicą. Jeden pasterz pilnuje stada owiec, podczas gdy drugi przewodzi swemu stadu na odległość. Na czele współczesnych sobie grup stoi przywódca zwany Manu. Różnice w temperamentach zależą od długości ewolucji. Bukiet kwiatów ma swoje pączki, kwiaty i owoce. W tym samym bukiecie widzimy różne stopnie kwitnienia. Jest tak dlatego, że każdy z kwiatów zrodził się w różnych dniach. Z nami jest podobnie – mamy naszą ewolucję indywidualną inną od grupowej i stąd różnice w temperamentach. Instynktownie niektórzy ludzie zachowują się źle, inni zachowują się dobrze. Niektórzy są w swym zachowaniu skromni, inni szorstcy i wyzywający; niektórzy wierzą w rewolucję, podczas gdy inni w prawo i porządek. Różnice w temperamentach zależą od indywidualnego stadium ewolucji. Niektórzy mogą być szczęśliwi ze wszystkimi, inni tylko ze „swoimi” ludźmi. Jedni mogą być szczęśliwi ze swymi współmałżonkami, inni nie. Znamy mężów znęcających się nad żonami i żony znęcające się nad mężami. Cierpią oni, płaczą i doprowadzają innych do rozpacz. Ale są też ludzie szczęśliwi, których szczęście

udziela się innym. Wszystkie te różnice zależą od stopnia ewolucji. Istnieją różnice zewnętrzne, ale prądem świadomości jest Dusza. Gdy świadomość Duszy zetknie się z indywidualną, znikają różnice, a człowiek zyskuje świadomość grupową. Jest to cel ewolucji, cel reinkarnacji.

Reinkarnacja spełnia rolę równoważącą. Nasza karma nie decyduje o następnych narodzinach, lecz tylko wskazuje. To impuls planety decyduje o kierunku naszych ewolucji. Nasza karma jest tylko zewnętrzną przyczyną jakości naszego następnego życia. Przypuśćmy, że w ostatnim życiu zrobiłem coś złego; aby to naprawić rodzę się ponownie. Jest to pozorna przyczyna. Prawdziwą przyczyną jest impuls Ziemi, planety. Impuls ten prowadzi was do świadomości grupowej. Nim to nastąpi, reinkarnacja jest obowiązkowa. Po osiągnięciu doskonałości nie musimy się dalej inkarnować, chociaż jest to możliwe, dla pewnych użytecznych celów. Gdy osiągniemy doskonałość, mamy wybór. Niektórzy nie chcą się ponownie wcielać i całkowicie zlewają się ze świadomością grupową. Nazywa się to wolnością lub Nirwaną. Jednak niektórzy ludzie odmawiają tego. Uczą, że indywidualna wolność nie jest możliwa, gdy pobudki są egoistyczne. Jeżeli chcemy mieć wolność izolując się od cierpiących, to jest to czysty egoizm. Natura przeprowadza ten test, żeby się przekonać, czy wybieramy wolność, czy też się jej opieramy. Wielu ludzi wybiera w końcu wolność i znów wpada w cykl reinkarnacyjny. Niektórzy nie chcą otrzymać wolności. Budda i Chrystus nie chcieli wolności, ponieważ pragnęli wodności dla innych. Budda chciał być na Ziemi zjednoczony z całą jej świadomością grupową. Otwarcie wyrzekł się osobistej wolności i dlatego stał się planetarną zasadą. Jest to ostateczna doskonałość. Idea wolności nie jest ostateczną doskonałością. Dla istoty ludzkiej jest to pokusa, robimy dobre uczynki, aby się wyzwolić. Oczyszczamy się, rodzimy ponownie wiele razy w różnych środowiskach. Możemy zebrać wiele doświadczeń bez angażowania się w nie emocjonalnie.

Dzięki kolejnym wcieleniom nasze ciała oczyszczają się z emocji. Oczyszczają się nasze nadzieje i życzenia, bo nigdy ich sobie nie uświadamiamy. Stwarzają one potrzebę kolejnych narodzin. Jednocześnie Ziemia produkuje z nami swe własne reakcje łańcuchowe. Pamiętajcie, że nie jesteśmy odpowiedzialni, za proces reinkarnacji. Jest on częścią wielkiego planu Ziemi. Mamy zachowywać się zgodnie z nim i oczyszczać nasze psychologiczne wehikuły – poprzez miłość bliźniego, dobroczynność, tolerancję i akceptację. Musimy z zadowoleniem zaakceptować odpowiedzialność i ciężary, z łatwością wybacząc innym ich winy. Nie reagujcie na „złe zachowanie” innych. Oczyszczą się wtedy wasze wehikuły. Automatycznie następuje stopniowe oczyszczanie i rozumiemy, że każdy dobry uczynek służy nie tylko światu. Dobre uczynki oczyszczają nas. Każda dobra rzecz użyteczna dla świata służy przede wszystkim nam, nie innym. Jeśli my czegoś nie zrobimy, zrobią to inni. Postawa ta prowadzi do punktu kulminacyjnego w reinkarnacji i pozwala nam przejść przez ostateczny test. Jeśli wyrzekniesz się wolności, znajdziesz się wśród planetarnych pracowników, zwanych Świętą Hierarchią. Jeżeli zaakceptujesz wolność, będziesz miał wolność osobistą, ale jest to tylko samooszukiwanie się i samoogłupianie.

Był to taki mały przegląd teorii reinkarnacji. Wszystkie inne teorie pełne są słodkich myśli, osobistych wyobrażeń i historii, które nie pasują do planetarnej pracy na Ziemi. Spróbujmy zatem pójść za mądrością Mistrzów i zidentyfikować się z naszą pracą tak, że wszelkie błędne koncepcje zostaną wyeliminowane.

Dziękuję wam wszystkim.

Inwokacja

Niech światło we Mnie będzie światłem przede mną,
Nie nauczę się widzieć je we wszystkim.
Niech dźwięk wypowiedany ukaże światło we mnie,
Niech słucham go podczas, gdy inni mówią.

Niech cisza we mnie i dookoła mnie pojawi się,
Cisza, którą przerywamy w każdej chwili,
Niech wypełni ciemność hałasu, który czynimy
I przekształci ją w Światło naszego środowiska.

Niech cnota będzie siłą mojej inteligencji,
Niech spełnienie będzie moją zdobyczą,
Niech mój cel kształtuje cel naszej ziemi,
Niech mój plan będzie uosobieniem Boskiego Planu.

Mówmy ciszą bez przełamywania jej,
Żyjemy w świadomości środowiska,
Twórzmy światło w radości,
Bądźmy warci odnalezienia miejsca w Wewnętrznym królestwie.

OM

Mistrz E. K.

INSTITUTE FOR PLANETARY SYNTHESIS
POB.128, CH-1211 GENEVA 20, Switzerland
Tel./Fax +41 (0)22 733.88.76
E-mail: ipsbox@ipsgeneva.com
Website <http://www.ipsgeneva.com>